

Ubój rytualny w świetle prawa II RP

**Sławomir Mroczkowski, Anna Frieske, Ewa Grochowska,
Dariusz Piwczyński, Beata Sitkowska**

Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy w Bydgoszczy

Aktualnie w Polsce panuje swego rodzaju pat prawny dotyczący kwestii uboju rytualnego. Dyskusje i spory o legalność uboju zostały zapoczątkowane w końcu listopada 2012 roku, gdy Trybunał Konstytucyjny orzekł, że zapis rozporządzenia ministra rolnictwa z 2004 roku [5] był sprzeczny z ustawą o ochronie zwierząt [7], a w wyniku tego i z Konstytucją. Według orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego ustawa pozwalała na uśmiercanie zwierząt kręgowych wyłącznie po uprzednim pozbawieniu ich przytomności, a rozporządzenie wykraczało poza zapisy ustawowe. Kwestię miała rozwiązać zaproponowana przez stronę rządową nowelizacja regulacji przepisów o ochronie zwierząt, zezwalająca na praktykowanie uboju rytualnego na podstawie ustawy. W dniu 12 lipca 2013 roku propozycja rządowego projektu została odrzucona, co oznacza, że na podstawie obecnych zapisów ustawy o ochronie zwierząt taki ubój jest niedozwolony.

W zaistniałej sytuacji warto cofnąć się do regulacji dotyczących uboju rytualnego w okresie II Rzeczypospolitej. Analiza przepisów obowiązujących w minionym okresie może być inspirująca dla poszukiwania analogii w zakresie prawnych uwarunkowań tej kwestii obecnie. Może też być źródłem wskazówek prowadzących do rozwiązania problemu uboju rytualnego i znalezienia wyjścia z tej patowej sytuacji, szkodliwej dla wizerunku Polski i przynoszącej konkretne straty gospodarcze, tym bardziej, że sprawa uboju rytualnego powraca. Krajowa Rada Izb Rolniczych złożyła 5 marca w Kancelarii Sejmu swój projekt zmian w ustawie o ochronie zwierząt, przywracający możliwość wykonywania uboju rytualnego.

Ubój rytualny jest praktykowany od tysiącleci w wielu religiach świata. Jednak w przedwojennej Polsce najbardziej nim zainteresowana była społeczność żydowska, której znaczenie i oryginalność były wyraźnie widoczne zarówno w życiu gospodarczym, jak i w pejzażu społecznym. Udział Żydów w populacji ludzkiej Polski wynosił wówczas około 3% i był konsekwencją utrzymującej się od stuleci stosunkowo korzystnej sytuacji prawnej, która sprzyjała osadnictwu żydowskiemu na ziemiach polskich. Napływ Żydów do Polski rozpoczął się już na przełomie X i XI wieku. Regionalne przywileje prawne wprowadzono już w XIII wieku, m.in. w Wielkopolsce, na Śląsku, w myśl których wyznawcy prawa możeszowego cieszyli się m.in. swobodą praktyk religijnych, w tym możliwością wykonywania rytualnego uboju zwierząt. W 1364 roku Kazimierz Wielki uznał prawa Żydów, rozszerzając je na terytorium całej ówczesnej Polski. Żydzi mogli nie tylko ubijać zwierzęta, ale również sprzedawać ich mięso wyznawcom judaizmu. W sytuacji, gdy mięso nie odpowiadało zasadom koszerności, mieli prawo sprzedawać je poza obręb społeczności żydowskich [1]. W ten sposób pozbywali się m.in. mniej wykrwawionych wyrębów pochodzących z tylnej części tuszy, jako nieprzydatnych dla członków gminy żydowskiej, sprzedając je innym klientom po atrakcyjnych cenach. Było to źródłem konfliktów z rzeźnikami, którzy nie prowadzili uboju rytualnego. Ci ostatni twierdzili, że żydowscy rzeźnicy naruszają zasady konkurencyjności: sprzedając ludności żydowskiej mięso koszerne po cenach wyższych niż przeciętne, są w stanie zbywać mięso niekoszerne po cenach niższych.

W okresie międzywojennym pod szyldem ochrony zwierząt, ale także na tle różnych napięć o charakterze religijnym, ekonomicznym i narodowościowym, podjęto działania administracyjne zmierzające do ograniczenia skali uboju zwierząt bez ogłuszania,

jak to ma miejsce podczas uboju rytualnego. W dniu 17 kwietnia 1936 roku parlament uchwalił ustawę o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach, której przepisy miały obowiązywać od 1 stycznia 1937 roku [6]. Jej istota została zawarta już w art. 1., w którym zapisano, że przy uboju w rzeźniach publicznych i prywatnych bydło rogate, świnie, owce, kozy, konie i inne zwierzęta ciepłokrwiste winny być przed wykrwawieniem ogłuszone lub w inny sposób pozbawione przytomności. Wykrwawienie przy uboju można było rozpocząć dopiero po całkowitej utracie przytomności przez zwierzę. Ustawa nie tylko zabraniała wykrwawiania zwierząt bez ich uprzedniego ogłuszenia i oszałamiania. Nie wolno było także – zgodnie z art. 2. – wprowadzać zwierzęcia do ubojni przed zupełnym zakończeniem przygotowań potrzebnych do natychmiastowego uboju ani też oprawiać go przed stwierdzeniem jego śmierci.

Przepisy ustawy [6] wprawdzie ograniczały zakres wykonywania uboju rytualnego, jednak nie wprowadzały zakazu jego praktykowania. Obowiązek ogłuszania zwierząt przed wykrwawieniem nie miał charakteru bezwzględny, ponieważ w ustawie [6] dopuszczono możliwość wykonywania uboju rytualnego ze względu na „te grupy ludności, których wyznanie wymaga stosowania przy uboju specjalnych zabiegów”. Minister Rolnictwa i Reform Rolnych został zobowiązany do określenia, w drodze rozporządzenia, odmiennego sposobu i warunków dokonywania uboju zwierząt dla celów konsumpcyjnych tych grup ludności, których wyznanie wymagało stosowania przy uboju specjalnych zabiegów. Rozporządzenie to miało ograniczyć liczbę ubijanych rytualnie zwierząt do faktycznych potrzeb w ten sposób, żeby cała ilość mięsa pochodząca z tego uboju (części przednie i tylne) odpowiadała potrzebom konsumpcji odnośnych grup ludności oraz potrzebom eksportu tego rodzaju mięsa i jego przetworów. Przepisy te nie odnosiły się do obszaru województw, w których ludność wyznań wymagających stosowania przy uboju specjalnych zabiegów wynosiła mniej niż 3% ogółu ludności. Na obszarach tych prowadzenie odmiennych sposobów i warunków dokonywania uboju uzależniono od uchwały organu stanowiącego gminy, podlegającej zatwierdzeniu przez wojewodę.

W dniu 26 sierpnia 1936 r. Minister Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Ministrem Spraw Wewnętrznych wydał rozporządzenie o sposobach i warunkach uboju rytualnego zwierząt gospodarskich [3], które dotyczyło uboju rytualnego przede wszystkim bydła rogatego, w tym cieląt, ale obejmowało także drób, konie, owce i kozy. W myśl tego rozporządzenia ubój rytualny mógł odbywać się w rzeźniach samorządowych, wyznaczonych przez wojewodę. Wojewoda mógł wyrazić zgodę na ubój również w innej rzeźni, o ile rzeźnia taka znajdowała się w miejscowości, gdzie nie było rzeźni samorządowej. Jedynie ubój rytualny drobiu mógł odbywać się również w innych miejscach. Natomiast ubój rytualny dla celów wywozu za granicę musiał odbywać się w rzeźniach wyznaczonych przez Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych. Rzeźnie, w których wykonywano ubój rytualny musiały posiadać odpowiednie urządzenia techniczne i sanitarne oraz stały nadzór weterynaryjny. Miejsca uboju drobiu miały być tak urządzone, aby łatwo dawały się oczyszczać i odkażać. Ubój rytualny w rzeźni musiał odbywać się w oddzielnym pomieszczeniu, wyłącznie do tego celu przeznaczonym. Wojewoda mógł zezwolić na ubój rytualny w ogólnych pomieszczeniach do uboju, jednakże pod warunkiem, że ubój rytualny nie odbywał się jednocześnie z ubojem zwykłym.

W rozporządzeniu zdefiniowano pojęcie uboju rytualny w sposób dość ogólny. W rozumieniu art. 1. rozporządzenia wyrażenie „ubój rytualny” oznaczało ubój zwierząt dla spożycia przez te grupy ludności, których wyznanie wymaga stosowania przy uboju specjalnych zabiegów natury wyznaniowej. Definicja ta nie zawierała odniesień do samego sposobu przeprowadzenia uboju, zdając się w tym względzie na zwyczaję poszczególnych grup wyznaniowych. Ubój jest działaniem złożonym i składa się z szeregu czynności, takich jak przemieszczanie, przetrzymywanie, unieruchomianie i dopiero na końcu uśmiercanie. Przepi-

sy rozporządzenia koncentrowały się na określeniu wymagań dotyczących przede wszystkim przygotowania zwierząt. Przy czynnościach przygotowawczych do wykrwawiania zwierząt bez ogłuszania lub innego sposobu pozbawiania ich przytomności, zgodnie z art. 7. rozporządzenia, należało przestrzegać następujących warunków:

a) wprowadzenie zwierzęcia na miejsce uboju powinno nastąpić dopiero wówczas, gdy rzezak rytualny znajduje się na miejscu uboju z przygotowanymi narzędziami;

b) pętanie i kładzenie zwierzęcia do uboju mogło być wykonane tylko przez odpowiednio wyszkolone osoby; czynności te powinny być wykonywane sprawnie i szybko oraz z największym oszczędzaniem zwierzęcia; kładzenie bydła rogatego, oprócz cieląt, powinno odbywać się za pomocą przyrządów do kładzenia, typów uznanych przez Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych;

c) powrozy używane do pętania musiały być odpowiednio mocne i tak zadziergnięte lub zawiązane, aby zerwanie ich lub oswo-bodzenie się z nich zwierzęcia było uniemożliwione;

d) unieruchamianie głowy powinno być dokonywane przez osoby posiadające odpowiednią siłę fizyczną.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych [3], liczba zwierząt, które były poddawane ubojowi rytualnemu była ograniczona do potrzeb tej ludności, której wyznanie zabraniało spożywania innego mięsa, i to w ten sposób, żeby cała ilość mięsa pochodząca z uboju rytualnego (części przednie i tylne) odpowiadała potrzebom spożycia właściwych grup ludności oraz wywozu tego rodzaju mięsa i jego przetworów za granicę. Wojewódzkie władze administracji ogólnej ustalały dla każdego powiatu oraz miast wydzielonych na okres od 1 do 3 miesięcy liczbę zwierząt do uboju rytualnego, uwzględniając ich masę ciała. Powiatowe władze administracji ogólnej przeprowadzały podział tej liczby pomiędzy sprzedawców mięsa pochodzącego z uboju rytualnego, wydając im stosowne pozwolenia. Koncesjonowanie nie dotyczyło sprzedaży drobiu. Pozwolenia na ubój rytualny nie mogły być odstępowane innym osobom, chociażby również posiadaczom koncesji. Powiatowe władze administracji ogólnej i zarządy miast wydzielonych były zobowiązane prowadzić dla celów kontroli dokumentację dotyczącą osób otrzymujących pozwolenie na ubój rytualny oraz rzeźni dopuszczonych do uboju rytualnego, z uwzględnieniem masy ciała ubijanych zwierząt. Posiadacze koncesji, którym wydano pozwolenia na ubój rytualny byli zobowiązani pozwolenia te przechowywać dla celów kontroli oraz zwracać właściwym władzom przy odbiorze pozwoleń następnych. Pozwolenia na ubój rytualny na wywóz mięsa lub przetworów za granicę wydawało Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych oraz ustalało warunki tego uboju.

Wykrwawianie zwierząt bez uprzedniego ich ogłuszania mogły przeprowadzać tylko osoby upoważnione do uboju rytualnego i na wyraźne żądanie posiadacza zwierzęcia. Rytualne wykrwawianie (zarzynanie) mogło być dokonywane przez osoby w wieku powyżej 18 lat, posiadające stosowne zezwolenie kierownika rzeźni. Przestrzegano także, by osoba dokonująca rytualnego zabijania uzyskała akceptację odpowiednich władz wyznaniowych. Zarząd danej gminy wyznaniowej musiał stwierdzić, że osoba była zatrudniona na etacie gminy w charakterze rytualnego rzezaka lub że wspomniany zarząd nie sprzeciwia się wykonywaniu przez tę osobę rytualnego wykrwawiania (zarzynania). Szojchet (rzezak) nie był zwykłym rzeźnikiem. Był odpowiednio przygotowany do wykonywania tego rytuału. Posiadał wiedzę znacznie szerszą niż tylko tę potrzebną do zabijania zwierząt. Cieszył się swego rodzaju estymą i uznaniem. Był traktowany inaczej niż zwykły rzeźnik.

Na mocy ustawy o uboju zwierząt gospodarskich [6] w rzeźniach kontrolowano też obrót mięsem i przetworami mięsnymi, pochodzącymi z uboju rytualnego. Ustalono, że mięso takie powinno być w sposób specjalny oznakowane oraz że jego sprzedaż dokonywana być musi w określonych miejscach i przez firmy

specjalnie koncesjonowane w tym celu, wreszcie że sprzedaż innego mięsa będzie w tych miejscach zabroniona. Ustawa zobowiązywała władze rządowe do przygotowania odpowiedniego aktu wykonawczego.

W dniu 5 września 1936 r. Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych wydał rozporządzenie o warunkach obrotu mięsem pochodzącym z uboju rytualnego [4]. Zgodnie z przepisami tego rozporządzenia mięso zwierząt ciepłokrwistych pochodzące z uboju rytualnego, chociażby nie zostało uznane za odpowiadające rytuałowi, jak również przetwory zawierające mięso z uboju rytualnego, musiały być przed dopuszczeniem do obrotu handlowego oznakowane. Mięso (oprócz drobiowego) pochodzące z uboju rytualnego musiało być oznakowane przez organ urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa pieczęcią okrągłą w kształcie obracającego się wokół swej osi wałka o obwodzie 21 cm i szerokości 4 cm. Przyrząd musiał dawać odciski w kształcie prostokąta o długości 13 cm i szerokości 4 cm. Wewnątrz prostokąta musiał znajdować się napis „ubój rytualny”. Pomiędzy poszczególnymi prostokątami musiały być przerwy długości 8 cm.

Do odcisków pieczęci używać należało farby fioletowej, nieszkodliwej i trwałej. Wywabianie, zacieranie i usuwanie w jakikolwiek inny sposób znaków stwierdzających, że mięso lub jego przetwory pochodzą z uboju rytualnego było zakazane. Drobń bity w sposób rytualny był oznakowany plombą z napisem, uwidaczniającym na jednej stronie imię i nazwisko rzezaka, który dokonał uboju rytualnego oraz nazwę miejscowości, w której poddano drobn ubojowi, na drugiej stronie wyrazy „ubój rytualny”. Przetwory mięsne (wędliny i inne wyroby wędliniarskie) zawierające mięso z uboju rytualnego były oznakowane plombą wytwórcy, z napisem uwidaczniającym na jednej stronie nazwę firmy i miejscowości, w której przetwory zostały wyprodukowane.

Mięso i przetwory mięsne pochodzące z uboju rytualnego były sprzedawane wyłącznie przez firmy koncesjonowane i tylko w zakładzie tego koncesjonariusza, na którego nazwisko (firmę) było wystawione pozwolenie uboju. Odsprzedaż lub odstępowanie mięsa innym koncesjonariuszom było niedozwolone. Mięso z uboju rytualnego mogło być na życzenie właściciela dopuszczone do sprzedaży w koncesjonowanej jatce, pozostającej w administracji zarządu gminy, w której dokonany został ubój. W przedsiębiorstwach koncesjonowanych nie wolno było dokonywać sprzedaży mięsa i przetworów innych aniżeli pochodzących z uboju rytualnego. Miejsca sprzedaży mięsa i wyrobów pochodzących z uboju rytualnego musiały posiadać nad wejściem fioletowy, na białym tle, napis „sprzedaż mięsa rytualnego”, o wymiarach co najmniej 25 x 150 cm.

Podsumowując trzeba stwierdzić, że pomimo obowiązywania w przedwojennej Polsce pionierskiego, nowoczesnego jak na owe czasy, prawa ochrony zwierząt [2], jednocześnie nie kwestionowano potrzeby praktykowania uboju rytualnego. W praktyce udawało się pogodzić kwestie dotyczące ochrony zwierząt z potrzebami wyznawców różnych religii co do sprawowania swoich obrzędów związanych z kultem, unikając sytuacji patowych i niepotrzebnych napięć na tle religijnym, społecznym i ekonomicznym.

Literatura: 1. Piechota M., Piechota K., 2008 – Krajobraz z menorą. Żydzi w miastach i miasteczkach dawnej Rzeczypospolitej. Wrocław, Warszawa, Kraków. 2. Rozporządzenie Prezydenta RP z 22 marca 1928 r. o ochronie zwierząt. Dz.U. z 1928 r. nr 36, poz. 332. 3. Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 26 sierpnia 1936 roku. Dz.U. nr 70, poz. 504. 4. Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 5 września 1936 roku. Dz.U. nr 70, poz. 505. 5. Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 9 września 2004 roku w sprawie kwalifikacji osób uprawnionych do zawodowego uboju oraz warunków i metod uboju i uśmiercania zwierząt (Dz.U. nr 205, poz. 2102). 6. Ustawa z dnia 17 kwietnia 1936 r. o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach. Dz.U. nr 29, poz. 237. 7. Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz.U. nr 111, poz. 724).